

Rośnie liczba śmiertelnych ofiar w Egipcie

2 sierpnia 2013

Służby bezpieczeństwa muszą robić jeszcze więcej, by chronić protestujących przed brutalnymi atakami i uniknąć nadmiernego używania siły wobec pokojowych zgromadzeń – stwierdziła Amnesty International po tym, jak w piątek w Egipcie doszło do starć między zwolennikami a przeciwnikami byłego prezydenta. Zważywszy na akty przemocy zgoda na rozpraszanie przez siły bezpieczeństwa wszystkich popierających Mursiego wiecej jest drogą do dalszego przelewu krwi.

„Służby bezpieczeństwa w wielu przypadkach nie chroniły protestujących, obserwatorów i mieszkańców przed atakami uzbrojonych napastników. Nie interweniowały również, gdy trzeba było położyć kres brutalnym starciom między rywalizującymi grupami. Zważywszy na wcześniejsze doniesienia o rutynowym używaniu przez służby bezpieczeństwa nadmiernej i niepotrzebnej siły ostatnia decyzja jest wyrażeniem aprobaty dla dalszych nadużyć” – powiedziała Draginja Nadaždin, Dyrektorka Amnesty International Polska.

Odkąd 30 czerwca rozpoczęły się masowe demonstracje wzywające do ustąpienia byłego już prezydenta Muhammada Mursiego śmierć w brutalnych starciach poniosło ponad 180 osób. Od tego czasu wzmożła się polityczna przemoc między zwolennikami a przeciwnikami obalonego prezydenta, której skutkiem jest wzrost liczby śmiertelnych ofiar.

Przedwczoraj w telewizyjnym oświadczeniu egipskie władze ogłosiły, że wiece zwolenników Mursiego w Kairze uważane są teraz za „zagrożenie bezpieczeństwa narodowego”. Nie udało się im jednak określić środków, jakie zostaną przez nie podjęte do opanowania zamieszek oraz ograniczenia liczby ofiar.

„Ciągłe uchylanie się od obowiązku utrzymania porządku podczas

protestów ulicznych i przemoc ze strony policji prowadzą do dalszego rozlewu krwi i kolejnych naruszeń praw człowieka” – powiedziała Draginja Nadaždin.

W piątek minister obrony, gen. Abdel Fatah Sisi, wezwał uczestników masowych protestów ulicznych, by udzielili armii pełnomocnictwa do stłumienia „terroryzmu i przemocy”. Wzbudziło to obawy, że w następnych dniach znów poleje się krew. Wezwanie to poparł opozycyjny ruch Tamarud, który koordynował protesty prowadzące do usunięcia Mursiego. Zwolennicy byłego prezydenta będą mieli tego samego dnia konkurencyjny wiec.

Odezwa generała wzbudziła realizujące się właśnie obawy o to, że służby bezpieczeństwa mogą się szykować do użycia siły, by zakończyć demonstracje i trwające non stop wiece zwolenników Mursiego. 8 lipca, w efekcie nadmiernego i nieproporcjonalnego użycia siły przez służby bezpieczeństwa, co najmniej 51 popierających Mursiego demonstrantów zostało zamordowanych w pobliżu klubu Gwardii Republikańskiej.

„Zezwalanie służbom bezpieczeństwa na rutynowe nadużywanie siły będzie prawdopodobnie prowadzić do kolejnych bezprawnych zabójstw, przemocy oraz innych naruszeń praw człowieka” – oświadczyła Draginja Nadaždin.

W ostatnich dniach Amnesty International udokumentowała, że zwolennicy i przeciwnicy obalonego prezydenta w Kairze i Mansoura wielokrotnie używali broni palnej. Organizacja wzywa wszystkich politycznych liderów, by potępili naruszanie praw człowieka przez swoich zwolenników i by położyli kres brutalnym atakom na politycznych przeciwników.

19 lipca w Mansoura, podczas udokumentowanego przez Amnesty International marszu zwolenników Mursiego, służby bezpieczeństwa nie zainterweniowały, gdy nieznani sprawcy zaatakowali marsz, zabijając dwie kobiety i młodą dziewczynę. Inna kobieta, po otrzymaniu ciosu w głowę, została ciężko

ranna.

22 lipca, gdy zwolennicy byłego prezydenta doszli na plac Tahrir, symboliczne centrum opozycji, został zastrzelony 21-letni Amr Eid Abel Nabi. W filmie nakręconym przez jednego z dziennikarzy widać, jak zwolennicy Mursiego – ubrani w hełmy, uzbrojeni w pałki i pistolety – oddają sporadyczne strzały w kierunku placu Tahrir.

W zeszły wtorek w porannych starciach w Wielkim Kairze zginęło co najmniej 12 osób – zwolenników i przeciwników prezydenta, a także gapiów. W Gizie zastrzelono dziewięć osób, stojących po obu stronach konfliktu. Jedną z zamordowanych w Gizie była Israa Lotfy Youssef, 18-letnia studentka uniwersytetu. W poniedziałkową noc uczestniczyła z rodziną w modlitwach w intencji Mursiego. Jej brat relacjonował Amnesty International: „Okolo piątej rano usłyszeliśmy strzały, ludzie krzyczeli i mówili, że ostrzał pochodzi z budynku Wydziału Inżynierii. W tym momencie, pośród całego zamieszania, moja matka wróciła do namiotu. Zobaczyła, że Israa leży na ziemi w kałuży krwi”.

Abdel Dayem Mekhemar Ahmed, który pracował w sklepie z kawą w pobliżu Uniwersytetu Kairskiego, zmarł na skutek postrzału w plecy. Świadkowie mówili, że strzał padł z dachu Wydziału Rolnictwa.

W ostatnich tygodniach dochodziło do aktów przemocy, w tym tortur i wykorzystywania broni palnej także przez zwolenników Mursiego.

„Stosowanie przemocy przez niektórych protestujących nie powinno być pretekstem, by uniemożliwić innym korzystania z prawa do pokojowego protestu. To prawo człowieka, do którego respektowania władze egipskie są zobligowane. Decyzje o rozpędzaniu demonstracji powinny być podejmowane tylko w ostateczności” – powiedziała Draginja Nadaždin.

Źródło: [Amnesty International](#)